

WICEKANCLERZ NIEMIEC: NASZYM CELEM POWINNO BYĆ STOPNIOWE ZNOSZENIE SANKCJI

W dłuższej perspektywie utrzymywanie sankcji wobec Rosji nie powinno być dla Europy celem samym w sobie - uważa Sigmar Gabriel, niemiecki wicekanclerz, który w rządzie Angeli Merkel pełni równocześnie funkcję ministra gospodarki i energetyki.

Wicekanclerz komentując słowa przedstawicieli Federacji Rosyjskiej, jakoby międzynarodowe obostrzenia były dla nich „Powodem do dumy” i stanowiły „Pułapkę dla Europy”, powiedział: „Choć oczekuje tego wiele osób, to utrzymywanie w mocy sankcji nie może być naszym celem (...) Powinno nim być wdrożenie umów z Mińska i stopniowe znoszenie ograniczeń w kontaktach z Rosjanami”. Sigmar Gabriel zastanawia się dlaczego tak trudno dojść do porozumienia w tej sprawie. Jego zdaniem dobry przykład może stanowić współpraca z Moskwą w kwestii rozbudowy gazociągu Nord Stream, leżącej zarówno w interesie Niemiec, jak i Europy. „Co więcej, potrzebujemy Rosji, jako partnera, w działaniach na rzecz zakończenia wojny w Syrii” - zakończył niemiecki polityk.

Słowa wicekanclerza zbiegły się w czasie z wypowiedzią Władimira Putina, który podczas przemówienia w Organizacji Narodów Zjednoczonych powiedział, że sankcje były nie tylko formą walki politycznej, ale miały również służyć ograniczaniu konkurencji na rynku, prowadząc do eliminacji niektórych jego uczestników.

W ostatnich tygodniach dociera do nas coraz więcej sygnałów, które jednoznacznie wskazują, że po chwilowym (choć nieco pozorowanym) kryzysie, relacje rosyjsko - niemieckie wracają do status quo ante i już nikt nawet się z tym specjalnie nie kryje. Przypomnijmy, że na początku września Gazprom sfinalizował transakcję wymiany aktywów z koncernem BASF, która pozwoliła mu m.in. przejąć kontrolę nad ogromnymi magazynami gazu w RFN i Austrii. W tym samym czasie podpisano we Władywostoku porozumienie dotyczące budowy gazociągu Nord Stream II - jednymi z jego sygnatariuszy zostały niemieckie koncerny BASF / Wintershall oraz E.ON. To jednak nie wszystko, ponieważ kilkanaście dni później agencja Interfax informowała, że Gazprom zamierza wyemitować euroobligacje o wartości 500 - 700 mln euro, a wśród instytucji uczestniczących w całym procesie wymieniono... Deutsche Bank. Warto również pamiętać, że w połowie lipca „Wiedomosti” donosiły o możliwym łamaniu sankcji przez niemieckiego Siemens, polegającym na dostarczaniu turbin gazowych do elektrowni w Symferopolu i Sewastopolu.

Choć powyżej zostały wymienione tylko najbardziej spektakularne obszary energetycznej współpracy Republiki Federalnej Niemiec i Federacji Rosyjskiej, to obraz „europejskiej solidarności”, który się z nich wyłania nie napawa optymizmem. Zwłaszcza kiedy weźmiemy pod uwagę, że nie chodzi tutaj o pusty slogan, ale o przestrzeganie europejskiego prawa i realizowanie strategii wytyczonej przez KE. Nieco ponad rok temu ówczesny przewodniczący Komisji mówił: „(...) W sprawie bezpieczeństwa energetycznego Europa musi wypowiadać się i działać jako jeden podmiot”.

Zobacz także: [„Solidarność po niemiecku”. Wpływ Nord Stream II na Polskę, Europę Środkową i](#)

[porządek prawny UE](#)

Zobacz także: [Rosja i Niemcy zacieśniają współpracę w sektorze gazowym](#)